

Pokaż aptekarzu, co masz w zanadru

22 grudnia 2011

Narodowy Fundusz Zdrowia wprowadza przepisy, na mocy których karane będą apteki, gdy nie zaproponują pacjentom tańszego odpowiednika leku refundowanego.

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, NFZ zmienia przepisy obowiązujące dotychczas. W chwili obecnej apteki muszą wydać na prośbę pacjenta tańszy odpowiednik leku refundowanego, który lekarz przepisał na receptę, oczywiście gdy taki odpowiednik istnieje. Powinny też informować kupujących o możliwości dokonania takiej zamiany.

Od 1 stycznia wchodzi w życie nowa ustawa o refundowaniu lekarstw przez NFZ. Dotychczasowe przepisy nie precyzowały, jak aptekarze mają wykonywać obowiązek informowania klientów o istnieniu tańszych odpowiedników lekarstw przepisanych na receptę. Wiele aptek po prostu wywieszało taką informację – raz były to anonse duże i widoczne, innym razem symbolicznej wielkości, zrobione tylko pro forma, a ustna informacja o istnieniu tańszego odpowiednika zależała w zasadzie od widzimisię lub dobrego serca personelu apteki. Co oczywiste, raz było to bardziej, a raz mniej skuteczne – choćby dlatego, że zazwyczaj ze sprzedaży droższych produktów apteki czerpią większe zyski.

Nowa ustawa nakłada na każdego aptekarza obowiązek udzielenia stosownej informacji przy realizowaniu recept. Za nieprzestrzeganie tej zasady NFZ może obciążyć właściciela apteki mandatem w wysokości 200 zł za każdy przypadek braku informacji. NFZ jeszcze nie wie, jak dokładnie miałyby wyglądać kontrole przeciwdziałające procederowi sprzedawania preparatów droższych, lecz o identycznym działaniu medycznym. Oczywiście nowymi przepisami oburzeni są aptekarze, straszący

widmem nieustannych kontroli, donosicielstwa itp.

My natomiast popieramy nowe przepisy, jako korzystne dla budżetu państwa i dla kieszeni pacjentów. Przy czym niezależnie od kontroli pracy aptek proponujemy przyjrzenie się źródłu problemu – czyli lekarzom wypisującym recepty właśnie z drogimi lekarami, choć istnieją tańsze odpowiedniki. Ileż to „szkoleń”, „konferencji” i „prezentacji nowych osiągnięć medycznych” w luksusowych hotelach i kurortach towarzyszy temu procederowi drenażu budżetu NFZ oraz nabijania kabzy koncernów medycznych.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)